



Szkoła pełna pasji

Zespół Szkół Plastycznych imienia Antoniego Kenara, potocznie zwany „Szkołą Kenara”, przeszedł wiele dziejowych zawirowań, borykał się z brakiem finansów i problemami lokalowymi. Jedno jednak od początku pozostało niezmiennie: szkoła przyciągała wyjątkowych ludzi – pedagogów oraz uczniów. Ich zaangażowanie i pasja nie tylko pozwoliły placówce przetrwać, ale także stworzyły jej legendę.

Antoni Kenar z uczniami, 1958 r., fot. Krystyna Gorazdowska. ARCHIWUM ZESPOŁU SZKÓŁ PLASTYCZNYCH IMIENIA ANTONIEGO KENARA W ZAKOPANEM

Organizator:

małopolski
instytut
kultury **mik**

INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

MAŁOPOLSKA

Gospodarz:


Zespół Szkół Plastycznych
im. Antoniego Kenara
w Zakopanem

Partner:

**GALERIA
KENARA**

Partner honorowy:


Polish National
Commission
for UNESCO
Polski Komitet
do spraw UNESCO
Organizacja Narodów
Zjednoczonych
dla Wychowania,
Nauki i Kultury

Plansze powstały w ramach
XXII Małopolskich Dni
Dziedzictwa Kulturowego.
Brzmi Dobrze

Opracowanie tekstów i koncepcja wystawy: **Dominika Mieltska-Jarecka**
Materiał źródłowy: Halina Kenarowa, *Od zakopiańskiej szkoły przemysłu
drzewnego do szkoły Kenara*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978
Opracowanie graficzne: **Maciej Grochot** Korekta: **Agnieszka Stęplewska**

dniedzictwa.pl



I po stu latach, i dalej, mówić o Was będą, jacyście byli i coście za jedni

Przemówienie ks. Stolarczyka na uroczystości poświęcenia
budynku szkoły w 1883 r.

Powstanie szkoły wiąże się z aktywną działalnością Towarzystwa Tatrzańskiego. Głównym celem przyświecającym założycielom było wspieranie rozwoju uzdolnionej ludności góralskiej oraz miejscowego przemysłu.

Pierwszym załączkiem szkoły były warsztaty snycerskie prowadzone przez Macieja Mardulę, górala z Olczy, który w ramach przyuczania do zawodu został wysłany na nauki do samego Franciszka Wyspiańskiego (rzeźbiarza, ojca Stanisława). Dwa lata później, w 1878 roku, w miejsce warsztatów Marduły utworzono już państwową szkołę snycerską.

Upaństwowienie szkoły włączyło ją automatycznie w nurt szkolnictwa austriackiego pod nadzorem Wiednia. Sytuacja ta szczęśliwie nie zmniejszyła

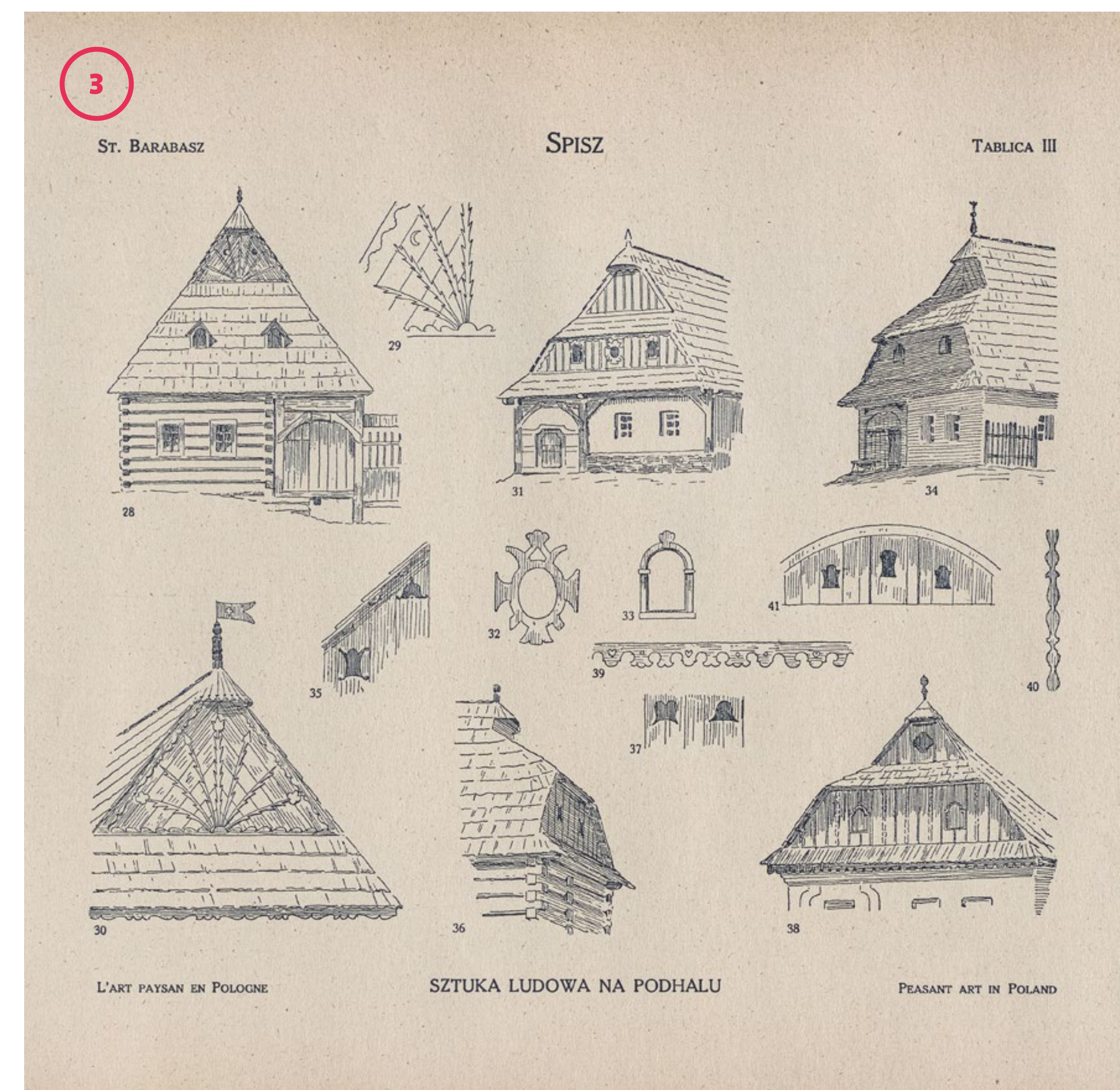
troski Towarzystwa Tatrzańskiego o losy placówki i zaangażowania w dalsze starania o utrzymanie jej bytu. Jej pierwszym nauczycielem i dyrektorem został Czech Franciszek Neužil, człowiek charakteryzujący się nieprzeciętną pracowitością. Szkoła rozwijała się dynamicznie. W roku 1883 przy ulicy Krupówki w ciągu kilku miesięcy stanął jej budynek. To błyskawiczne tempo świadczy o sile zaangażowania ludzi zrzeszonych w Towarzystwie Tatrzańskim i talencie organizacyjnym nowego dyrektora. Neužil stworzył szkołę z niczego. Jego główni antagoniści (a wśród nich najgorliwszy – Stanisław Witkiewicz) zarzucali mu jednak propagowanie stylu tyrolskiego, a pomijanie lub zbyt mechaniczne podejście do sztuki rodzimej.

Budynek Szkoły Przemysłu Drzewnego zaprojektowany przez Antoniego Łuszczkiewicza, 1907 r. POLONA



Z podobnymi zarzutami zmagał się kolejny dyrektor, Edgar Kováts, pochodzenia węgierskiego. Niemniej konflikt z Witkiewiczem i żywa dyskusja o programie szkoły przysporzyły jej popularności. W pierwszych latach działalności zakopiańską szkołę odwiedzili wybitni przedstawiciele życia artystycznego, między innymi Wojciech Gerson, Jan Matejko, Henryk Siemiradzki czy Stanisław Witkiewicz.

Następcą Kovátsa w roli dyrektora został w 1901 roku pierwszy Polak na tym stanowisku – Stanisław Barabasz, architekt, artysta, miłośnik podhalańskiego zdobnictwa. Nominację zawdzięczał między innymi dążeniom Szkolnej Rady Krajowej do spolszczenia krytykowanej przez Witkiewicza szkoły. Od tego czasu też relacje między szkołą a Witkiewiczem zaczęły się normować. Barabasz, przychylny witkiewiczowskiej koncepcji stylu zakopiańskiego i rodzimej podhalańskiej sztuce, wprowadził je do programu nauczania. Rozrysował siedemdziesiąt kilka wzorów form architektonicznych opartych na elementach architektury polskiej i posługiwał się nimi w nauczaniu tego przedmiotu w szkole. Wprowadził także rysunek z natury i żywego modelu. Dla uczniów odwzorowujących gotowe wzory czy figury z odlewów gipsowych była to rewolucja.



- 1 Uczniowie i grono pedagogiczne Szkoły Przemysłu drzewnego w Zakopanem, 1922 r. ARCHIWUM RODZINY DVOŘÁKŮW
- 2 Stanisław Barabasz, ok.1900 r. ARCHIWUM RODZINY DVOŘÁKŮW
- 3 Stanisław Barabasz, *Sztuka ludowa na Podhalu [teki]*, cz. 1–2, Spisz i Orawa. POLONA



Pedagogiczna działalność Barabasza dała impuls do zainteresowania się góralskim rzemiosłem, które rozwinęło się w sztukę na wysokim poziomie, zwłaszcza w snycerstwie. Dzieła uczniów były wystawiane między innymi w Wiedniu, we Lwowie, a także na wystawach światowych w Saint Louis i Paryżu. Mimo piętrzących się kłopotów finansowych (spowodowanych między innymi kończącymi się dotacjami z Wiednia), w 1913 roku Barabasz wybudował internat dla coraz liczniejszych uczniów.



Działalność oświatową Barabasz łączył z pasją sportową – nazywany jest pionierem narciarstwa w Polsce. Najwcześniejsze tatrzańskie doświadczenia narciarskie wiążą się z turystyką narciarską. Pierwszą opisaną i udokumentowaną wycieczkę narciarską w Tatry Stanisław Barabasz odbył w 1894 roku z Janem Fischerem do Czarne Stawu Gąsienicowego. W 1907 roku założył wraz z Mieczysławem Karłowiczem i Mariuszem Zaruskim sekcję narciarstwa przy Towarzystwie Tatrzańskim. W dwa lata później, po tragicznej śmierci Karłowicza, Barabasz był jednym z współzałożycieli Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego

1 Narciarze zgromadzeni przed pogrzebem kompozytora i taternika Mieczysława Karłowicza w Zakopanem, wśród nich Stanisław Barabasz (pierwszy z prawej), 1909 r. NAC

2 W drodze do Czarne Stawu, fot. Stanisław Barabasz, przed 1909 r., fotografia wykorzystana we *Wspomnieniach narciarza* Stanisława Barabasza, Zakopane 1914. ARCHIWUM RODZINY DVOŘÁKÓW



W 1922 roku, w chwili objęcia dyrekcji szkoły, Karol Stryjeński był już uznanym artystą. Placówka borykała się z wieloma problemami – lokalowymi, finansowymi, gospodarczymi. Nowy dyrektor szybko unormował jej sytuację finansową, rozbudował budynek szkolny i internat. Udało mu się także wymienić część kadry nauczycielskiej. Grono pedagogów zasilili Wojciech Brzega, Roman Olszowski, Stanisław Zdyb czy Franciszek Kopkowicz. Związali się ze szkołą na długo i byli prawdziwą wsparciem dla nowego dyrektora. Zmienił się także system rekrutacji – uczeń podczas egzaminu wstępnego musiał przedstawić prace będące próbką jego uzdolnień. Styl dyrektorowania Stryjeńskiego był prosty, bezpośredni, nietworzący dystansu między uczniami i pedagogami.

Szkoła powinna być terenem wiecznie żywych i ciekawych eksperymentów

Wypowiedź Karola Stryjeńskiego z 1925 r.

Najważniejsza reforma dotyczyła jednak podejścia do ucznia: *Dziś szkoła (...) stara się indywidualnie traktować uczniów od chwili przyścia ich do szkoły, wydobyć z nich samych wartości twórcze, które drzeмиą w duszy każdego dziecka. Odpowiedni kierunek dany przez nauczyciela i naprowadzający na właściwą drogę da możność rozwinięcia wspólnej cechy, która po szeregu lat wytworzy nowy, współczesny i swoisty styl szkoły.*

Wypowiedź Stryjeńskiego opublikowana w „Giewoncie” w 1924 r.



1

2



1 Karol Stryjeński zmarł wskutek wylewu krwi do mózgu w 1932 r. Został pochowany w rodzinnym grobowcu w Krakowie, ale po kilkunastu miesiącach, zgodnie z ostatnią wolą, przeniesiono go na Cmentarz Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem, 1933 r. NAC

2 Karol Stryjeński, 1932 r. NAC



Nowa jakość nauczania zakopiańskiej szkoły wkrótce poskutkowała sukcesami. Międzynarodowa Wystawa Sztuki Dekoracyjnej i Przemysłu Współczesnego w Paryżu w 1925 roku przyniosła zakopiańskiej szkole aż trzy nagrody: dyplomy Grand Prix za drzeworyty i metodę nauczania oraz dyplom złotego medalu za rzeźbę. Na samego Stryjeńskiego spadł deszcz wyróżnień – dyplomy, złote i srebrne medale oraz Krzyż Legii Honorowej.

Po pięciu latach Karol Stryjeński otrzymał propozycję objęcia katedry rzeźby monumentalnej na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W grupie młodzieży, która w ślad za swym profesorem przeniosła się do warszawskiej uczelni, byli Antoni Kenar i Marian Wnuk – późniejszy profesor i rektor tej uczelni.

Obowiązki dyrektora przejął pierwszy po Macieju Mardule góral – Wojciech Brzega, absolwent Szkoły Przemysłu Drzewnego, współpracownik Stanisława Witkiewicza, który przez pewien czas kontynuował kierunek nauczania swojego poprzednika.

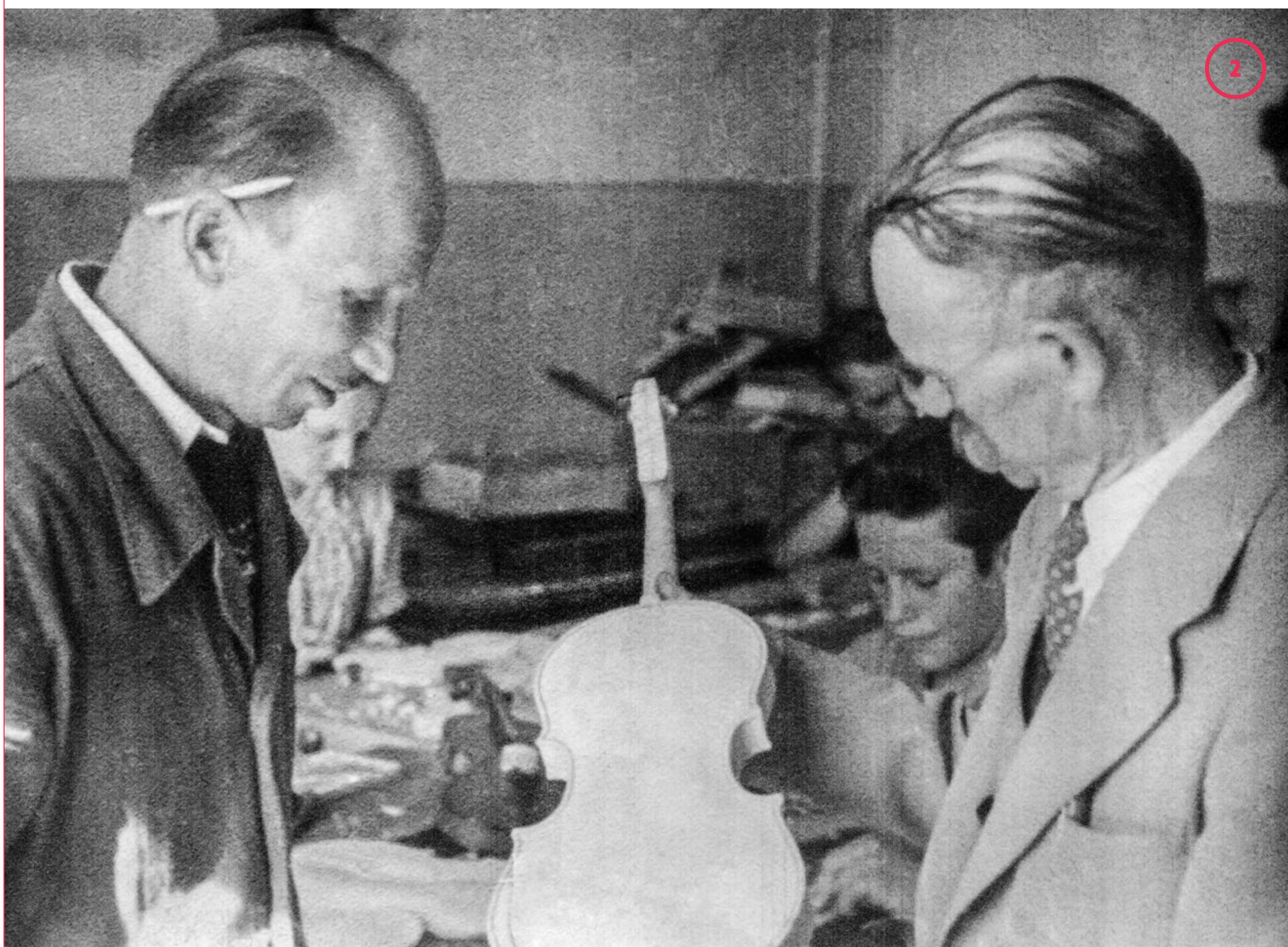
- 1 Międzynarodowa Wystawa Sztuki Dekoracyjnej i Przemysłu Współczesnego w Paryżu. Grupa górali z Zakopanego przybyłych na otwarcie wystawy. Widoczni między innymi: Stanisław Budz-Lepsiok zwany Mrozem, Helena Roj-Kozłowska (z domu Gąsienica-Roj), 1925 r. NAC
- 2 Międzynarodowa Wystawa Sztuki Dekoracyjnej i Przemysłu Współczesnego w Paryżu. Ekspozycja w pawilonie polskim. Kaplica autorstwa rzeźbiarza, prof. Jana Szczepkowskiego, 1925 r. NAC



Po kadencjach Adama Dobrodzickiego i Romana Olszowskiego stanowisko dyrektora objął w 1936 roku Marian Wimmer – architekt, społecznik o wszechstronnych zainteresowaniach. Dość wspomnieć, że po wojnie, po wyjeździe z Zakopanego, został organizatorem i pierwszym dyrektorem słynnej Szkoły Filmowej w Łodzi. Niestety lata, w których przyszło Wimmerowi zarządzać zakopiańską szkołą, nie pozwoliły mu kontynuować tak obiecującej odnowy szkoły. Tuż przed wybuchem wojny Wimmer zatrudnił młodych nauczycieli, a wśród nich wychowanka Karola Stryjeńskiego – Antoniego Kenara.

Berufsfachschule Für Goralische Volkskunst - Szkoła Sztuki Góralskiej w Zakopanem, zajęcia z rysunku (po lewej) i rzeźby (po prawej), 1941 r. NAC

Po wybuchu drugiej wojny światowej dyrektor Wimmer wyruszył do Lwowa, aby połączyć się z rodziną. 16 marca 1940 roku ukazało się rozporządzenie, w wyniku którego władze okupacyjne przemianowały Szkołę Przemysłu Drzewnego na Berufsfachschule Für Goralische Volkskunst – Szkołę Zawodową Góralskiej Sztuki Ludowej. Był to trudny czas dla instytucji – obniżono poziom nauczania, z miejsca o ambicjach artystycznych stała się trzyklasową szkółką rzemieślniczą. Wielu z pedagogów, ludzi tworzących przedwojenną szkołę nie podjęło się współpracy w nowym, zaplanowanym przez Niemców kształcie i odeszło. Po wojnie dyrektor Wimmer na krótko wrócił na swoje stanowisko, a zakopiańską Szkołę Przemysłu Drzewnego czekała rewolucyjna zmiana.



Szkoła to jest opieka nad osobą w jej rozwoju

Z notatek Antoniego Kenara.

W 1948 roku w wyniku reorganizacji Szkoła Przemysłu Drzewnego została rozdzielona na trzy osobne placówki: Technikum Budowlane, Zasadniczą Szkołę Zawodową oraz Państwowe Liceum Technik Plastycznych (dzisiejszy Zespół Szkół Plastycznych imienia Antoniego Kenara). Liceum trafiło pod opiekę Ministerstwa Kultury i Sztuki i przejęło wydział rzeźby. W tym też roku otwarto dział lutniczy jako niezależną specjalizację. Kierunek lutniczy to wynik intensywnych rozmów prowadzonych przez Andrzeja Bednarza, Franciszka Mardulę, Konstantyna Feliksa Prusaka oraz Tomasza Panufnika z Ministerstwem Kultury i Sztuki. Początkowo lutnictwo trafiło do Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Po jej zlikwidowaniu w 1954 roku, dzięki przyłączeniu do liceum oddziału stolarstwa i lutnictwa, szkoła przejęła budynek Strug przy ulicy Kościeliskiej.

Dyrektorką liceum została Halina Kenarowa, a kierownikiem działu rzeźby – jej mąż Antoni Kenar, który dyrektorem szkoły zostanie dopiero w 1953 roku. W długiej, ponad 140-letniej, historii szkoły jedenastoletnia działalność w niej Kenara wydaje się mgnieniem, a jednak to jego relacja z uczniami, jego dar nauczania stworzą legendę tej szkoły.

1 Antoni i Halina Kenarowie z uczennicą Celiną Kamińską przy korekcie, 1957 r., fot. Zbigniew Kamykowski.

ARCHIWUM GALERII KENARA

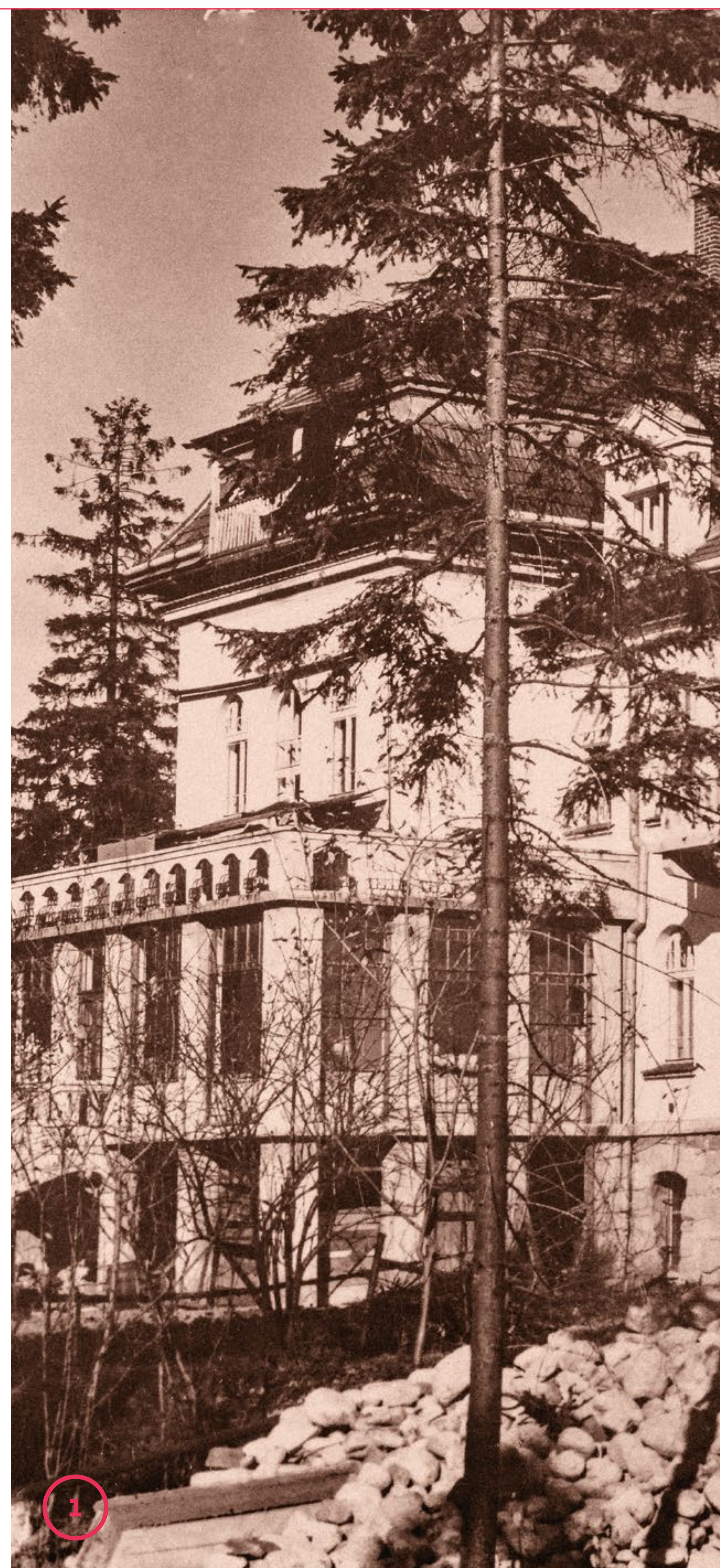
2 Andrzej Bednarz, pierwszy nauczyciel lutnictwa, i jego następca Franciszek Mardul, lata pięćdziesiąte.

ARCHIWUM RODZINY MARDUŁÓW



Początek tej nowej szkoły, jaką było Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych, jest niezwykle trudny. Do dyspozycji pozostawały zaledwie cztery izby lekcyjne, a warsztaty i narzędzia pamiętały jeszcze czasy Franciszka Neuzila. Sale lekcyjne i warsztatowe były rozmieszczone w różnych budynkach, odległych od siebie, a ponadto bardzo zniszczonych i wymagających kapitalnych remontów. W 1954 roku z braku miejsca nie ogłoszono zapisów do pierwszej klasy, a zadanie maturalne z rzeźby odbyło się w namiocie. Starania zarówno o wybudowanie nowej szkoły, jak i uzyskanie budynku „na przetrwanie” nie przyniosły rezultatów.

W październiku 1956 roku następuje odwilż i zmiana władz politycznych w kraju. Moment ten postanawia wykorzystać Kenar i zajmuje wraz z młodzieżą pusty budynek wypoczynkowy, willę Marilor przy ulicy Kościuszki. Okupacja budynku trwała do czasu pozytywnej decyzji Miejskiej Rady Narodowej o przydzieleniu willi na siedzibę liceum. Szkoła Kenara mieściła się w budynku Marilor aż do reprivatyzacji w 1995 roku



1 Willa Marilor w Zakopanem, po 1905 r. POLONA

2 Nota prasowa dotycząca sytuacji w szkole i konieczności przeprowadzenia matury pod namiotem opublikowana w czasopiśmie „Świat”, 1956 r. ARCHIWUM GALERII KENARA

LIST OBRAZKOWY
do wszystkich zainteresowanych czynników
Ponieważ w sprawie bezdomnej, usuniętej z zagrożonego budynku Szkoły Rzeźbiarskiej w Zakopanem używaliśmy już wielu słów, które były klasycznym przemawianiem do... obrazu, dziś spróbujemy przemówić...
Podczas gdy...
...mimo podziwiania na Biennale i w Berlinie dzieła młodych rzeźbiarzy, reprezentujących polską sztukę,
...w Warszawie, Krakowie i Zakopanem dyskusje na temat co „zrobić” ze Szkołą kończą się rozkładaniem i — co gorsza — umywaniem rąk —
...mimo nam zakomunikować, że kłopoty lokalowe Szkoły oraz problem kształcenia młodych, utalentowanych rzeźbiarzy zostały rozwiązane w sposób pozytywny i konkretny, jak wskazuje załączone zdjęcie z egzaminów maturalnych... pod namiotami w Państwowym Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem.
Redakcja „ŚWIATA”



Jednocześnie podajemy do publicznej wiadomości tekst listu, którego odpis otrzymaliśmy od dyrektora Liceum, prof. Antoniego Kenara:

Do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
Wydział Kultury
Oddział Szkolnictwa Artystycznego
Kraków

Wobec nierozwiązania do dnia dzisiejszego znanych Wydziałowi trudności lokalowych szkoły, nie mając konkretnych perspektyw załatwienia, szkoła nie będzie w stanie przeprowadzić naboru nowego rocznika młodzieży i nie ma możliwości rozpoczęcia nauki w roku szkolnym 1956/1957.

ANTONI KENAR
dyrektor



Ciężkie powojenne warunki nie wpłynęły na aktywność szkoły. Kontynuowane były coroczne pokazy prac uczniowskich, uczniowie liceum uczestniczyli w wystawach zarówno w Polsce, jak i za granicą, zdobywając nagrody, dyplomy i powszechne uznanie.

Przedwczesna śmierć Antoniego Kenara w 1959 roku przerwała okres tego wyjątkowego rozkwitu liceum. Wkrótce szkole nadano jego imię. Do dziś powszechnie nazywana jest „Szkolą Kenara”. Jego uczniowie wspominają go jako niezrównanego pedagoga z powołania, który kochał i rozumiał młodzież. W swojej pracy pedagogicznej Antoni Kenar koncentrował się na możliwościach indywidualnego rozwoju ucznia. Jak nikt przedtem, starał się zachować i utrzymać równowagę między rzemiosłem a twórczością artystyczną, miał także wyraźnie określoną wizję szkoły. W tej drodze towarzyszyła mu żona, Halina Kenarowa – jako dyrektorka liceum, ale także jako dobry duch i wsparcie jego działalności



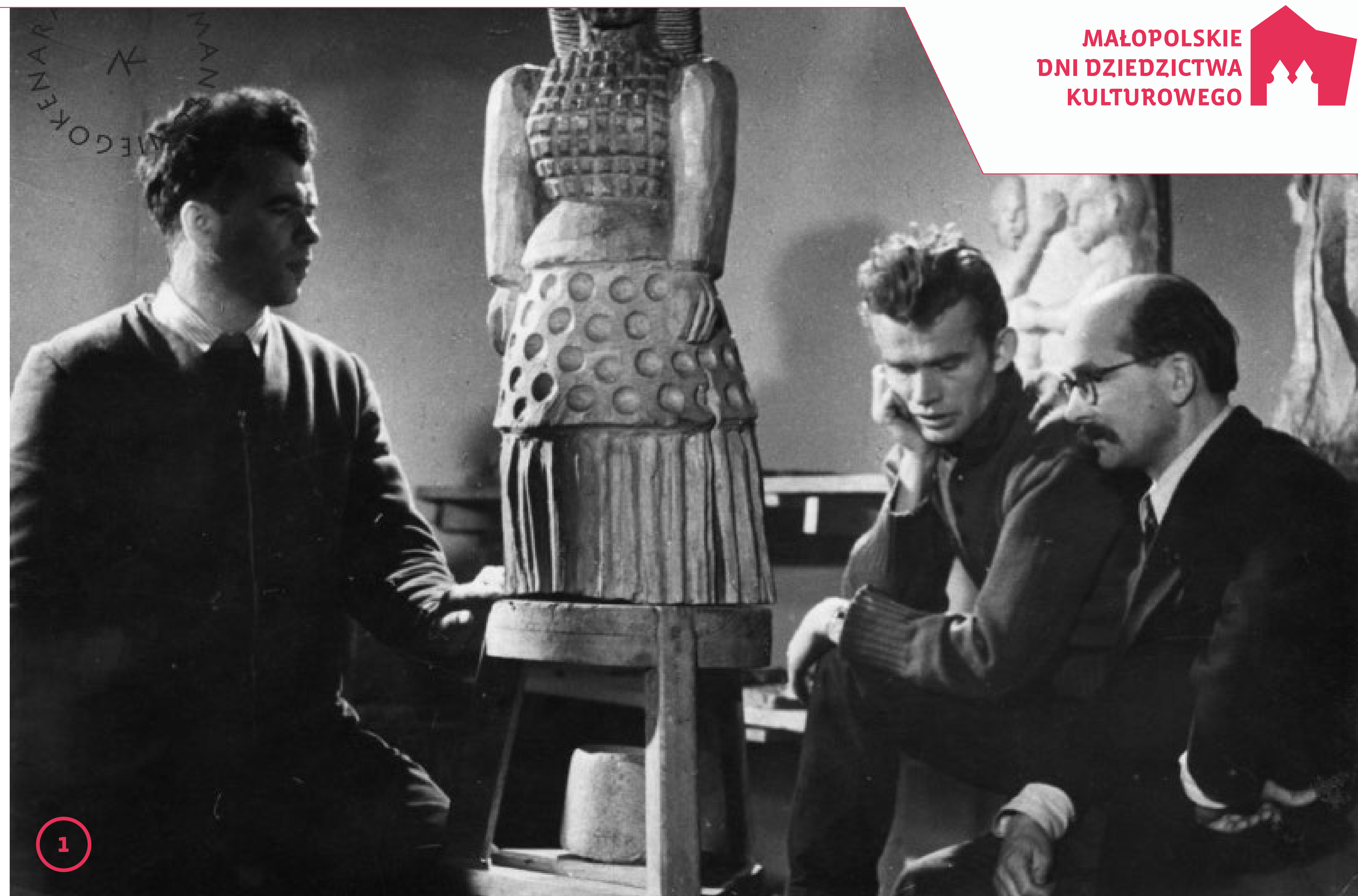
Antoni Kenar z uczniem Henrykiem Morelem przy korekcie przed szkołą, 1957 r., fot. Władysław Werner. ARCHIWUM GALERII KENARA



Grób Antoniego Kenara na starym cmentarzu w Zakopanem, udekorowany przez uczniów Antoniego Rząsy na Święto Zmarłych, krzyż autorstwa Antoniego Rząsy, 1963 r. ARCHIWUM GALERII KENARA



Wysoki poziom szkoły utrzymywali następcy Kenara, cenieni artyści i pedagodzy. Przez krótki czas na stanowisku dyrektora pozostawał Tadeusz Brzozowski – malarz, rysownik, scenograf, związany z teatrem Tadeusza Kantora. Jego następcą w 1961 roku został rzeźbiarz Kazimierz Fajkosz. Szkoła mogła się poszczycić wyjątkową kadrą nauczycieli, jak Grzegorz Pecuch, Antoni Rzęsa i Władysław Hasior. Z inicjatywy nauczycieli rozpoczyna działalność galeria Pegaz, gromadząca zbiory sztuki współczesnej i cenne dzieła archiwalne.



W 1975 roku, po 21 latach wraca do liceum plastycznego lutnictwo. Klasę lutniczą obejmuje Stanisław Marduła, syn Franciszka Marduły – tego samego, który po drugiej wojnie światowej wraz z Andrzejem Bednarzem wprowadził lutnictwo do zakopiańskiej szkoły. Stanisław Marduła opracował autorski program nauczania, który objął zagadnienia z teorii i historii sztuki lutniczej oraz kwestie projektowania klasycznych i indywidualnych modeli instrumentów.

1 Nauczyciele: Grzegorz Pecuch, Władysław Hasior i Tadeusz Brzozowski w pracowni szkolnej, fot. Krystyna Gorazdowska. ARCHIWUM GALERII KENARA

2 Grono pedagogów-plastyków. U góry od lewej: Władysław Hasior, Andrzej Styrzula, Antoni Rzęsa, Tadeusz Brzozowski. W drugim rzędzie od lewej: Antoni Łach-Grabowski, Witold Dudziak, Zenon Pokrywczyński, Arkadiusz Waloch. W trzecim rzędzie u dołu Maciej Szańkowski, dyrektor Kazimierz Fajkosz, Grzegorz Pecuch, Zygmunt Piekacz, 1965 r., fot. Władysław Werner. ARCHIWUM GALERII KENARA



Na swoim

Kolejne momenty przełomowe w historii szkoły przypadają na koniec lat osiemdziesiątych. Groźba utraty willi Marilor stawała się coraz bardziej realna. Ponadto próbowano znaleźć rozwiązanie, które pozwoliłoby liceum funkcjonować w jednym budynku, z uregulowaną sytuacją prawną. Takim miejscem okazał się budynek Strug przy ulicy Kościeliskiej – jedyny, który był własnością liceum. Ogromne zmiany, jakie przyniósł rok 1989, nie ominęły i szkoły. Przejęcie placówki pod bezpośredni nadzór Ministerstwa Kultury i Sztuki znacznie poprawiło jej sytuację materialną. Rozpoczęta w 1988 roku długo wyczekiwana rozbudowa budynku Strug według projektu Edwarda Warcaby nabrała rozpędu. Liceum zyskało szereg nowych sal dydaktycznych i w 1996 roku przeniosło się tu całkowicie.



Grono Pedagogiczne Zespołu Szkół Plastycznych imienia Antoniego Kenara w Zakopanem przed budynkiem szkoły, 2016 r., fot. Magdalena Ciszewska-Rząsa.
ARCHIWUM ZESPOŁU SZKÓŁ PLASTYCZNYCH IMIENIA ANTONIEGO KENARA W ZAKOPANEM



Dorobek uczniów i nauczycieli często prezentowany jest na wystawach w całej Polsce. W 1994 roku liceum po raz pierwszy zorganizowało ogólnopolską wystawę „Biennale rzeźby w drewnie”. Ta konkursowa impreza jest organizowana nadal i od 2012 roku nosi nazwę „Triennale rzeźby w drewnie”.

Od 2002 roku placówka nosi nazwę Zespołu Szkół Plastycznych imienia Antoniego Kenara w Zakopanem. Szkoła kształci uczniów w czterech specjalizacjach: snycerstwo, meblarstwo artystyczne, lutnictwo artystyczne i projektowanie graficzne. Ciekawostką jest, że specjalizacja lutnicza szkoły imienia Antoniego Kenara jest jedynym tego typu kierunkiem w liceach plastycznych w Polsce. Poza Zakopanem jedynym liceum, które kształci w kierunku lutnictwa jest Poznańska Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st. imienia Mieczysława Karłowicza.

W mieszczącej się w budynku galerii Strug prezentowane są prace pedagogów i uczniów, a także artystów z całej Polski.

Pegaz, symbol szkoły, został wykorzystany w happeningu, którego efektem były fotografie promujące placówkę, 2014 r., fot. Kacper Lendecki. ARCHIWUM ZESPOŁU SZKÓŁ PLASTYCZNYCH IMIENIA ANTONIEGO KENARA W ZAKOPANEM



Drewniane kwiaty na Pęksowym Brzyzku

W bliskim sąsiedztwie szkoły, również przy ulicy Kościeliskiej, znajduje się Cmentarz Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku, jedna z najbardziej znanych polskich nekropolii. Większość ze znajdujących się tutaj nagrobków to niepowtarzalne dzieła sztuki. Wiele z nich powstało w szkolnych pracowniach pod kierunkiem Władysława Hasiora i opieką pedagogów liceum. Wśród wielu znanych nazwisk widniejących na nagrobkach znajdziemy tu miejsca spoczynku tych, którzy stworzyli legendę szkoły.

Pamiętają o nich kolejne pokolenia uczniów liceum. Co roku, dzień przed Świętem Zmarłych, spotykają się tu oraz na Nowym Cmentarzu w Zakopanem i przyozdabiają groby osób ważnych dla historii szkoły drewnianymi kwiatami. Tradycja ta sięga lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku i wprowadził ją Antoni Kenar.

1 Szkoła honoruje również groby szczególnie zasłużonych postaci odznaką zaprojektowaną przez jej wieloletniego pedagoga Antoniego Grabowskiego, 2020 r., fot. Marta Dvořák. ARCHIWUM RODZINY DVOŘÁKÓW

2 Uczniowie klas pierwszych co roku przed Świętem Zmarłych przygotowują drewniane kwiaty i przyozdabiają nimi groby na zakopiańskich cmentarzach, 2013 r., fot. Janusz Tomczak. ARCHIWUM ZESPOŁU SZKÓŁ PLASTYCZNYCH IMIENIA ANTONIEGO KENARA W ZAKOPANEM

3

